

# TEATR NARODOWY

„(...) podstawowym zagadnieniem w tym dramacie jest stosunek między kreowaną przez markiza iluzją i rzeczywistością (...). To właśnie na styku iluzji i rzeczywistości oraz w obszarze zatartych granic między jednym i drugim rozgrywa się *Madame de Sade*, jak również historia życia i śmierci samego Mishimy” – pisze Jadwiga Rodowicz w tekście *Mishima i de Sade* zamieszczonym w programie do przedstawienia.

## Jadwiga Rodowicz, *Mishima i de Sade* [fragment]

Wydawać by się mogło, że Mishima żył dla pewnej „sprawy”: chciał w sobie samym, uzyskać jednię ciała i ducha, która zarazem stanowiłaby grunt dla każdego podejmowanego przezeń działania, łącznie z działalnością polityczną. Chyba właśnie to przekonanie o możliwej jedni, tym niemal boskim apogeum mocy w człowieku, trudno zaakceptować zarówno Japończykom, jak i współczesnemu czytelnikowi zachodniemu. Japończykom – bo stanowi ono wyraz skrajnego indywidualizmu i jest jego pochwałą, podczas gdy w tamtejszym życiu społecznym ważna jest raczej zasada konsensusu. Czytelnikowi zachodniemu – bo staje też ono w poprzek filozofii egalitaryzmu i zasad demokracji, będących aż do końca XX wieku swego rodzaju nową normą. Wybory polityczne Mishimy sytuują go zbyt blisko faszyzmu, a przez gloryfikację śmierci dla idei, w chwale młodości, zawracają europejską postępową myśl z powrotem ku niepojętym, barbarzyńskim ekscesom – wybrykom erosa i tanatosa. Ale swoją „sprawę polityczną” – zamach, Mishima doprowadził do klęski, której nieuchronności musiał być świadomy. Trop polityczny jest właściwy w wyjaśnieniu przyczyny jego samobójstwa.

Wobec postaci i pisarstwa Yukio Mishimy – bardziej niż wobec twórczości któregośkolwiek z wielkich pisarzy japońskich – można używać określeń: „mylne rozumienie”, „zwodzenie”, „maska”, „iluzja”, odkrywając w końcu, że prowadzą one do swych przeciwieństw – do „właściwego rozumienia”, do „naprowadzania na dobry trop”, „prawdziwej twarzy”, „realności”. Takie odnosi się wrażenie, czytając *Madame de Sade*. Japonista prof. Mikołaj Melanowicz uważa, że podstawowym zagadnieniem w tym dramacie jest stosunek między kreowaną przez markiza iluzją i rzeczywistością – i ma rację. To właśnie na styku iluzji i rzeczywistości oraz w obszarze zatartych granic między

jednym i drugim rozgrywa się *Madame de Sade*, jak również historia życia i śmierci samego Mishimy.

Pisanie było jego powołaniem, utożsamiał się z nim, gdyż to, co pisał, miało ścisły związek z tym, jak siebie samego „komponował” w procesie pisania. Młodych mężczyzn – bohaterów swoich utworów uśmiercał, gdy popełniali wielki czyn; w końcu spełnił swoje marzenie i powtórzył ich czyn w rzeczywistości, otwierając sobie muskularny brzuch ostrzem. W eseju *Taiyō-to tetsu* (*Słońce i stal*, 1968) zaprogramował, że sztuka przejdzie w działanie, a działanie – w śmierć. I tak się musiało stać.

### **Jadwiga Rodowicz-Czechowska**

Japonistka, studiowała na Uniwersytecie Warszawskim oraz Uniwersytecie Tokijskim. Podczas studiów współpracowała z Jerzym Grotowskim. Obroniła doktorat z teorii pracy aktora w japońskim klasycznym teatrze nō. Przez dziesięć lat była aktorką Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”. Od 1994 do 2008 pracowała w dyplomacji, w latach 2008–2012 pełniła funkcję ambasadora RP w Tokio, a w latach 2012–2015 radcy generalnego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; obecnie wykłada w Akademii Teatralnej w Warszawie. Autorka dwóch polskich sztuk nō: *Stroiciel fortepianu* oraz *Ukojenie dusz*, a także tłumaczeń na język polski dramatów nō i traktatów Zeami Motokiyo. W Teatrze Pieśń Kozła wyreżyserowała *Umiłowanie/Dead Walk Love* na podstawie opowiadania Mishimy *Umiłowanie ojczyzny*. Odznaczona przez rząd Japonii Orderem Wschodzącego Słońca II klasy.